

**Słomowo\_1**  
**Karta wywiadu etnograficznego**

<b>Metryczka miejscowości</b>		
Powiat	obornicki	
Gmina	Rogoźno	
Miejscowość	Słomowo	

<b>Metryczka wywiadu</b>			
Data realizacji	15.06.2013 r.	Miejsce wykonania	świetlica wiejska w Słomowie
Czas trwania	01:56:38	Forma i wielkość	Plik audio: 155 MB
Przeprowadzający	P.B.	Komentarz	

<b>Metryczka informatorów</b>				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
RO_SŁ_001	K	b.d.		

<b>Informacje etnograficzne</b>	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
<b>I. Toponomastyka i etnonimy</b>	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Słomowo, od imienia Słoma. Ale jeszcze słyszałam wersję, że jak to wieś i dużo zboża było zawsze i jak przewozili, to na ulicy dużo słomy było. Może od tego.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstw)	<p>Piaski, to jest jak w mieście taka dzielnica, a to jest ta część Słomowa za kościołem, jakby się jechało drogą koło parku przy kościele, naprzeciwko jest krzyż ufundowany przez Turnów, potem cmentarz i dalej są 4 domy i na tą część Słomowa mówi się Piaski, do tej pory. Ktoś mieszka na Piaskach. Może ze względu na ziemię, chociaż tam są gospodarstwa. To się sobie przekazuje, mama, babcia tak mówiły i dzieciaki też tak mówią.</p> <p>Koci Sad, od Parkowa w stronę Słomowa po prawej stronie jest lasek, tam na górze, najwyższe wzniesienie, 1019 m n.p.m</p> <p>Jest pałacyk i pałac w Słomowie, Turnów. Od Parkowa taki pałacyk, prywatny domek, w ogródku, a za obora jest pałac Turnów.</p> <p>Winna Góra, kościół na niej stoi.</p>
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	W lesie jest rezerwat Buczyzna.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Nie ma.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Na mieszkańców Parkowa musi się Parkusy, ale to wiem od koleżanki, że tu od zawsze był konflikt między Słomowiakami a Parkusami. Bo tam kiedyś nie było jak dojechać i dzieciaki z młodszych klas były dowożone do szkoły przyczepą ciągnięta przez traktor, a jeszcze wcześniej pieszo chodzili, to droga powrotna, chłopaki się tak tłukli, nie wiadomo co było przyczyną. I to do dziś jest, jak jest jakaś impreza w Parkowie i nasi tam jadą, a to już nie powinno być, bo to kolejne

pokolenia. Tylko nikt już nie pamięta o co poszło, a jednak podtrzymują tę tradycję, aż wstyd (*zażenowanie i ewidentne przeświadczenie o bezsensowności takiego stanu*).

## II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe

Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych

I tam [Koci Sad] chodziły różne legendy i co jakiś czas różni maniacy za poszukiwaniem skarbów przyjeżdżają. Bo wierzyli, że tam był kiedyś jakiś pałac i właściciel był bardzo niedobry dla ludzi, tak sobie to tłumaczyli (rozbawienie). A to wyczytałam w pracy maturalnej, dawne czasy, ktoś ze Słomowa pisał. A babcia tego faceta prowadziła kronikę i potem tę kronikę przekazała komuś, nie wiem czy nie Muzeum do Rogoźna i ona zbierała różne wiadomości i to pewno stąd. On miał tam napisane, że on, no wie pani jacy są właściciele, jedni tacy, drudzy tacy i że tak źle traktował tych ludzi i złe moce jakieś, zamek się zapadł, dobrzy ludzie się uratowali, a on zapadł się ze wszystkim pod ziemię i że jak tam się chodzi to słyszy się różne jęki pod ziemią i że można jakieś skarby [znaleźć]. No ludzie sobie tak tłumaczą. A to jest jeszcze radocha opowiadać wieczorami takie coś. Ale co jakiś czas przyjeżdżają tutaj ale to nie są jakieś zorganizowane grupy, tylko jacyś fanatycy co chodzą po tych górach i szczęścia szukają (śmiech). Bo jak zamek to skarb.

W 1813 r. jak wracali spod Moskwy wojska francuskie, to się tam z rosyjskimi wojskami, tutaj i pod Studzieńcem spotkali. Woroncow chyba się nazywał ten co prowadził wojska rosyjskie, nasi się w każdym razie wycofali, ale wojsko prowadził siostrzeniec Kościuszki i stąd też się pamięta.

Turnowie się sprowadzili pod koniec XIX w. i właściciel tego pałacu, Turno ufundował kościół, w 1904-1906 r. jako taka mała kapliczka i pałac. Ufundował i postawił naprzeciwko cmentarza pomnik orła, ponieważ jego syn wrócił z I wojny ale tak się rozchorował i nie dało się go uratować i zmarł i oni wszyscy byli bardzo, no był na wojnie i wrócił a potem coś złapał. I tam miała być tabliczka, ale dopiero kilka lat temu została zrobiona, bo pewnie zawsze brakowało tego, poświęcona powstańcom wielkopolskim i wszystkim poległym w I wojnie światowej.

Z tym hrabim Turno też jest związana opowieść. To opowiadali starsi ludzie i wierzą w to, po tej śmierci syna ufundował pomnik ale potem się odwrócił od ludzi kazał odlać pomnik z brązu diabła i miał go w piwnicy i z nim rozmawiał. Dopiero jak w 1945 Rosjanie weszli i ludzie, którzy jeszcze mieszkali koło tego pałacu, wiadomo jakie to były czasy, wszystko splądrowali i wywieźli i potem przyjechał następnego dnia samochód żeby zabrać posąg diabła, a ten posąg zniknął. Oni się potem wyprowadzili. W tej chwili szkoda mi tego pałacu, bo tam wszystko niszczeje. Tam był piękny ogród, bo kierownik PGR-

ów miał obowiązek dbania o to, były pomniki przyrody, ileś tam gatunków drzew, ileś tam sprowadzonych, nie naszych, piękna alejka, zawsze wykoszone i zadbane (zasmucenie popadnięciem pałacu w ruinę). Czasy się zmieniły, w tej chwili parkiem i pałacem opiekuje się osoba, która mieszka w Pacholewie, która dzierżawi w Słomowie ziemię i jako broszkę dostał jeszcze opiekę nad pałacem. Ale poza zmianą zamków nic nie zrobił. Kiedyś do góry było przedszkole, na dole biura, potem mieszkaly tam rodziny, teraz tam tylko starsza pani, była zootechnik mieszka. Wspaniale tam się chodziło na spacer, o każdej porze roku. A teraz wstęp wzbroniony. Szkoda. Były osoby, jakaś fundacja była zainteresowana przejęciem tego. Sprzedać nie można, bo jakaś tam rodzina z tych Turno żyje, ale nie można było wydzierżawić, bo ludzie mieszkali, praca by była, gdyby ta fundacja się zajęła, byłoby zajęcie.

Prawdopodobnie z kościoła do pałacu było podziemne przejście.

Słyszałam kiedyś, że w tamtej okolicy Słomowa mieszkała kobieta. Co jak wychodziła to konie stawały dęba, czy w ogóle nie chciały tamtędy jechać.

Jest legenda, że kiedyś na drodze pomiędzy Słomowem a Boguniewem i był w takim stanie, że nie opłacało się go odbudowywać i tam był obraz, który jest teraz w Parkowie Była tradycja, że to co zostało ze starego kościoła bierze się jako podwaliny pod nowy kościół. I postanowiono ten obraz przewieźć. Postawiono na chłopski wóz, zawieszono, ksiądz rano przychodzi a obrazu nie ma i w cudowny sposób wrócił do starego kościoła. I tak 2 razy, dopiero ktoś mądry powiedział, że woły trzeba zaprzęgnąć do wozu i dopiero wtedy się udało.

W pobliżu Słomowa rosło drzewo z dużymi korzeniami i w koronach tego drzewa spotykały się wiedźmy i mieszkańcy próbowali coś zaradzić żeby przepędzić te złe moce, bo one się co roku zlatywały z całego okręgu. I postanowili się pozbyć tego drzewa, ale co zrobili, czy wykopali czy przewrócili. Przy gospodarstwie [...], jak się do parkowa idzie.

#### Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne

1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Odkąd ja jestem sołtysiem, a jestem od 2009 roku, robię Andrzejki dla dzieci. Ale ostatnio już nie było jako sołtys nie mogę robić zabaw, bo to musiałyby być zabawa dochodowa. Przedtem czegoś takiego nie było. Przez wiele lat prowadziłam świetlicę opiekuńczo-wychowawczą i przychodziły wszystkie dzieciaki z problemami. Teraz już nie ma takich patologicznych rodzin. Pomagało się w lekcjach, te małe się uczyły pisać, zawsze inne otoczenie niż dom. Jak ja zaczynałam, to było ich dużo. No i przedtem robiłam im Gwiazdora, przychodził tu, był opłatek. Na wszystkie okazje starałam się coś robić dla tych dzieci (złość, że biurokracja i bezsensowne przepisy
----	---	---

		uniemożliwiają organizację wydarzeń dla dzieci i integrujących społeczność). I dla dorosłych też były wtedy zabawa. Najpierw miały dzieciaki, o 18tej poszły i dorośli sobie szykowali, każdy coś przynosił. Jak większa impreza to brało się 50 zł od pary, w tym było jedzenie, opłacało się grajka. A tak to w szkole.
2.	św. Marcina/11 listopada	Nie ma.
3.	Adwent	Starsi ludzie na pewno, a młodzi ludzie już raczej tego nie pamiętają. Dzieciaki chodzą, ksiądz im składane lampiony rozdaje, ale to same dzieciaki tego pilnują.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	Oczywiście, musi być. Na świetlicy robię, a przedtem same dzieciaki sobie przygotowują. Mamy kiedyś poszły takie skarpety to w skarpety się chowa. W domach też jest, choć nie wszystkich, bo pamiętam, że jeszcze w szkole dzieci się wzajemnie pytały, to niektórzy różnie do tego podchodzą. Ale jest pilnowane, musi być, no bo jakby to było, gdyby nie było Mikołaja? (zdziwienie). Czyszczą buty, te największe.
5.	Wigilia	Jak Gwiazdor przychodzi do świetlicy, to księdza też zapraszamy, rodzice są. Ksiądz zawsze opłatek przynosi. Bez ryby, samo słodkie, to przychodzi Gwiazdor z worem. W szkole jest wigilia z rybą, ale u nas nie przeszła taka namiastka. Ludzie przestrzegają tej całej tradycji, jest pasterka o północy. Potem gwiazdorzy buszują po Wigilii po Słomowie, przebrani. Także u nas nie ma problemu jak komuś w domu gwiazdor nie wypali, na ulicy jest, tylko trzeba też patrzeć żeby ten gwiazdor był odpowiedni. Tradycyjne potrawy, jest karp, barszcz, zupa grzybowa. Niektórzy mówią, że mają 12 potraw. Na pewno jest kompot z suszonych owoców, to wszystko, co powinno być, nie odchodzi się od tej tradycji. Niby można jeść mięso, ale tutaj tego nie ma. Jest stara tradycja. Ja też uważam, że to jest najlepsze, tak jak ja w domu miałam, tak staram się przekazywać swoim dzieciom, że jest tylko to, co powinno być, makowiec. I tak jak rozmawiam wiem, że w innych domach też tak jest. Sianko pod obrusem. Może w gospodarskich domach snopek, ale tutaj nie było dużo.
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Brak informacji.
7.	Sylwester/Nowy Rok	Sylwestry zrobiłam trzy. O północy są petardy. Kiedyś było wystawianie furtek, teraz to już tego mniej, psoty ogólnie. Raz drzwi mojego mieszkania były sznurkiem związane z drzwiami sąsiadów (śmiech). Ale kiedyś to się chowało furtki na noc żeby nigdzie ich potem nie szukać. Odchodzą starzy ludzie i przestaje się o tym pamiętać.

8.	Trzech Króli	W kościele tylko, Kacper, Melchior i kredą poświęconą się pisze na drzwiach.
9.	Kolędnicy	Tutaj nie, nigdy nie było. W Parkowie byli.
10.	MB Gromniczej	To do kościoła się świeci. Zapala się na burzę. U nas po tej nawałnicy z zeszłego roku to znowu jakby więcej osób zapala.
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	Tłusty Czwartek to mamy zawsze na świetlicy my – kobiety. Jest tradycja, żeby piec własnoręcznie i pączki i chruściki. Ale umieją babki piec tutaj. Dawno temu czyściło się garnki. Jeszcze pamiętam, jak moje dzieciaki chodziły do przedszkola [ok 25 lat temu] to starsi ludzie to robili. I tam od tych ludzi człowiek się najwięcej dowiedział.
12.	Topienie Marzanny	Jak miałam świetlicę i więcej dzieciaków to chodziliśmy. To już było potem powielanie bo w Parkowie nauczanie początkowe i starsze dzieciaki idą. Ale jest palona, nie topiona.
13.	Środa Popielcowa	To chodzą do kościoła i tylko ksiądz posypuje. I post jest trzymany, to na pewno i wiem, że wszyscy.
14.	Śródpoście	Słyszałam, ale tutaj nie.
15.	Niedziela Palmowa	Z palmami do kościoła. Z bazi i jest robione. Mamy taką dziewczynę Anię, ona bardzo ładnie robi takie baze i gdzieś w Poznaniu sprzedaje. Część w mieście kupuje i każdy ma swoje, dzieciaki swoje, dorośli swoje.
16.	Triduum Paschalne	Boże Rany w Wielki Piątek. Jest sporo ludzi chodzi wtedy do kościoła. I zawsze tak było. Ci młodzi teraz mniej, ale jeśli w rodzinie jest ktoś starszy to ci dziadkowie tego przypilnują. Najpierw jest sprzątanie pod kościołem, żeby to jakoś wyglądało, w Sobotę jest najdłuższa część w tym kościele. W Piątek jest procesja do kościoła, jest ognisko w Sobotę. Koszyczek jest, teraz doszło do tego, że dorośli niosą swoje, a dzieciaki swoje. Jako obserwator zauważyłam, że coraz częściej więcej tych wszystkich głupot w koszyku niż tego, co powinno być. Jajko, kiełbaska, chlebek, sól, a teraz wystawka tych pomarańczy. Mi się to nie podoba. Dziewczynki w tych koszyczkach od sypania kwiatków, poozdabianych. Ja zabieram tylko to, co powinno się. Po co mam pokazywać, że mam słodczy? Każdy ma. A starsi ludzie z kolei to takie wielkie koszyki mają. Ileś tam tej kiełbasy, szynki, jajek. Wszystko to, co będzie w Wielkanoc użyte. Specjalne chlebki się kupuje, baranki z masła, ja sama robię i kto ma foremkę też sam robi. Babkę się piecze. Na świetlicy dzieciom się przypominało tradycję. Żeby wiedziały co jest. Zawsze dla tych biedniejszych dzieci to jakaś namiastka świąt była, jakies kurczaczki, jajeczka. Na świetlicy robiliśmy pisanki z wydmuszek, nie wiem jak w domach, pewnie też, bo mają pisanki malowane

		pisakami, ale są. Mnie to wkurza, że można teraz kupić gotowe, wsadzić w jajka, do wody 5 min i są.
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	Rezurekcja o 6:00. na pewno biała kiełbasa, babki też. Żurek, jajka gotowane i to w dużych ilościach. Jakies tam sałatki. Zajączek jest, chowa się.
18.	Poniedziałek Wielkanocny	Jak jest pogoda to jest Śmigus Dyngus. Tego by nie zapomnieli.
19.	Zielone Świątki	Strojenie na zielono wejść do domów, tatarakiem i brzoźką. Jedni tak, drudzy tak. Dużo stawów jest w lesie.
20.	Boże Ciało	Procesja dookoła Winnej Góry, bo kościół stoi na wzgórzu. Msza jest w kościele, ale jak jest bardzo gorąco to ołtarz jest przed kościołem. Jest procesja, schodzi się i dookoła Winnej Góry i tam są 4 ołtarze, Słomowa, Szczytna, Boguniewa i Nienawiszcza. Dziewczynki sypia kwiatki. Teraz na Boże Ciało przygotowywała ta część Słomowa od zakrętu, do wyjazdu. W zeszłym roku druga część. Składają się wtedy na kwiaty do ołtarza i tworzy się jakąś dekorację. A w przyszłym roku będą robić Piaski. Szczytno robi razem bo tam nie ma za dużo ludzi. A jak jest w dwóch pozostałych to nie wiem kto robi. Przed kościołem są chorągiewki, kwiaty, ale innych rzeczy nie ma. W Parkowie są brzożki wzdłuż drogi.
21.	św. Jana	Nie ma, ewentualnie do Rogoźna się jedzie na wianki. Jeszcze do tej pory się słyszy, jak jest ciepło, że nad jezioro, ale wszyscy wiedzą, że nie wolno przed Janem. Nawet dzieci wiedzą. Nie wolno się kąpać, bo w Nienawiszczu złe wciąga pod wodę. Ale nie wiem dokładnie.
22.	MB Zielnej	U nas jest odpust w kościele. Świeci się zioła i kwiaty z pola.
23.	MB Siewnej	Nic nie ma.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Na Halloween to dzieciaki chodzą. Wiem, że w Parkowie ksiądz zabronił im tego, więc tam boją się chodzić, tutaj jeszcze chodzą, ale tak żeby się katechetka nie dowiedziała. Bo to święto z zagranicy i nie nasze (reakcja na wypowiedane słowa ewidentnie wskazuje na to, że informatorka uważa zakaz wprowadzony przez księdza za głupotę). O 11 jest msza i jest przejście na cmentarz, ksiądz świeci groby i potem wszyscy z rodzinami. Najczęściej drugi raz idzie się wieczorem. Mamy taką rodzinę, która robi wiązanki i ona zaopatruje. Wypominki w kościele chyba przez tydzień i to zawsze funkcjonowało. Jak byłam w Obornikach to się nie zwracało uwagi, dopiero tutaj.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne	Na Walentynki też jest impreza w świetlicy.

	(cykliczne) istotne dla informatora	
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	<p>Chrzczyny to większość wyprawia. Salę się wypożycza. Nie jest tak jak kiedyś ale jest okazja do spotkania.</p> <p>Do chrztu nie wolno było z dzieckiem wychodzić na spacer, dlatego tu dzieci były chrzczone bardzo szybko. Teraz już się odeszło od tego, bo realia nie pozwalają inaczej. Do chrztu nie można było z dzieckiem wejść na cmentarz tylko nie wiem dlaczego. Tutaj się spotkałam z tym pierwszy raz i to jest jeszcze teraz. Nieochrzczony dzieciak zostaje przed bramą cmentarza (informatorka dalej jest tym zdziwiona). Obowiązkowo we wózku coś czerwonego i to każdy ma i to nie jedno. I że nie chodzi się do pewnych osób z nieochrzczonym dzieckiem bo coś niedobrego mają w sobie i to dziecko jest takie niespokojne. I podobno w Słomowie była taka pani, która potrafiła coś zrobić patrząc tylko czy mówiąc, taka przyjemna staruszka ale skądś musiało się wziąć. Ale nigdy moim dzieciakom nic się nie stało.</p>
2.	Ślub i wesele	<p>Na pewno już nie ma zwyczaju zaręczyn. Kiedyś były zaręczyny, taką imprezę rodzinną się robiło. Teraz śluby są konkordatowe. Oczywiście jest ryż albo groszaki żółte wysypywane. Obowiązkowo zatrzymuje się wracających z kościoła. Pierwszy raz się też tutaj z tym spotkałam. Na sznurku jakieś wstążeczki są powieszono żeby było widać i trzeba coś dać [pieniądze]. Na niektórych imprezach są oczepiny. Długo wianek grał ważną rolę, ale teraz już nie. Pewnie ze 20 lat temu to pilnowali. Dziewczyny, które już tego to nie mogły mieć welonu, ale teraz pewnie też babcie by się burzyły.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Stypy są nadal. Zjazdy całych rodzin, zamawianie mszy u księdza. Pogrzeby z kaplicy spod kościoła od ładnych kilkunastu lat. Tam rodzina się żegna i na cmentarz. Kiedyś z domu był wyprowadzany. Zasłaniano okna i lustra. Nie wiem dlaczego.</p>
4.	Inne zjawiska	<p>Zauważyłam, że w takich mądrzejszych domach stało się powszechne, że nie robi się nie wiadomo jak wielkiej imprezy w lokalu na osiemnaste urodziny, tylko wysyła się na prawo jazdy, a potem jakiś używany samochód, żeby był niezależny.</p>



Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa	Nie ma tutaj tego. Jest tylko pani z Boguniewa, która śpiewa w kościele i na procesjach, bo nie mamy organisty.	
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy	Kapuśniak z białej kapusty to parzybroda.	
<b>III. Tradycje rękodzielnicze</b>		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	Gdyby zmobilizować i zachęcić to coś by z tego wyszło, bo każdy coś umie. Nawet gdyby kobiety umiały to wszystko zależy jakie układy w domu.	
<b>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</b>		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	Krzyż ufundowany przez Turnów; na końcu Słomowa w kierunku Pacholewa jest kapliczka, od Parkowa też jest kapliczka. Państwo Burzyńscy się zajmują nimi. Zawsze o to dbali. Od dawna stoją.
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Nie ma tutaj.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Są w kościele malowidła na suficie, bodajże 36 ich jest i one przedstawiają sceny z życia świętych. Wejście nie od frontu z płyty ołowianej i też są sceny. Drewniana figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem z XIX w.
4.	Miejsca kultu religijnego	Nie ma.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Zawsze po komunii ksiądz organizuje do Lichenia. Co roku te same osoby jadą. Jeszcze Lednogóra.
6.	Lokalne odpusty	Na MB Zielnej, jest msza z procesją dookoła kościoła, na dole wzdłuż drogi stoją kramy z głupotami. I każdy do domu zaprasza w tym dniu jakichś gości, jakieś dobre jedzonko i to już od dawna jest tradycja zapraszania. Dużo osób z Parkowa czy z Obornik przyjeżdża. To dosyć ważne jest.

## V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	<p>Wozem zaprzęgniętym w konie, ozdobionym wieńcem jedziemy, długo to trwa, ale podjeżdżamy z fasonem (wybuch śmiechu). Zadaniem sołtysa wsi, w której są organizowane dożynki gminne jest przygotowanie miejsca, zebranie ludzi do wycięcia trawy i wystrój. Babki ściągnęły z Internetu jak zrobić z tych snopów, wielkich wałków te baby, poubierały w fartuchy, wie pani jak to fajnie wyglądało? (duma) To na drabinę wchodziły takie to wysokie było. Z tamtej strony Słomowa, z tej strony, na boisku bo tam była główna część i od strony Rogoźna. Chciały się pokazać, że Słomowo mimo, że mała wieś, bo nas nie ma dużo. Burmistrz zapewnia bufet, a my zaplecze, stoliki. Ludzie to robili i dali z siebie wszystko. No i całe atrakcje normalne. Potem zabawa była obstawiana przez strażaków, namiot był w razie brzydkiej pogody. Naprawdę było fajnie, bo ludzie się zebrali. Ale ostatnio to musiałam wieńiec w Komornikach zamówić, bo nie miał już kto zrobić. To potrafią robić gospodarskie córki, ale wszyscy pracują i nie mają czasu, a ja sama nie dam rady. Nie chciałabym w tym roku kupować, bo to ma to coś jak wszyscy robią. Mamy sołeckie dożynki, przedtem do kościoła był robiony wieńiec z kłosów, otoczone jak snopek. Jest msza z udziałem straży. Nigdy nie robiliśmy takich dożynek ja w Parkowie, bo budżet za mały, a tak to kawa.</p>
2.	Dni gminy/wsi	<p>Turniej Wsi, bierzemy udział. Tyle lat nie byliśmy bo nie chcieli to teraz jedziemy.</p>
3.	Lokalne festyny	<p>Impreza na Dzień Dziecka, w Parkowie też szkoła robi festyn, ogniska, jarmark św. Wita w Rogoźnie, potem wianki.</p>
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>Naprzeciwko kościoła jest tartak, to prowadzi pan Krotecki, a jego ojciec, pan Leszek on hoduje konie, kucyki. Organizuje ogniska, grille, jazdy na kucykach. Na imprezach też wozami zaprzęgniętymi wozi. Dla nas to tradycja. Kiedyś w pałacu [Turno] były organizowane wiejskie zabawy. Jak tu przyszedłam do pracy to pierwszy raz uczestniczyłam. Jak już kończy się praca w ogródku i jest więcej czasu, to można przyjść na świetlicę wiec zrobiliśmy „Babskie czwartki”. Na tych „Babskich czwartkach” to miałyśmy już różne rzeczy. Ci, co są rogato nastawieni do tego to uważają, że tutaj dzieją się jakieś dziwne rzeczy, jakieś pieniądze sołeckie są marnotrawione. Tu było różne pichcenie, składałyśmy się na składniki, robiły strogonowa, bo ktoś tam jeszcze nie próbował, elektryczny grill i kiełbaski, pieczenie, kawa, jak ktoś ma imieniny to się poleje. Robimy na drutach, na tej zasadzie. Ludziom brakuje kontaktu.</p>